



Dworce Kolejowe Europy PROGRAM COMENIUS 2010-2012

Stacja piąta: Włochy, Katania

Ostatni przystanek naszej podróży w ramach projektu Comenius "Züge und Bahnhöfe in Europa" stanowiła Katania - miasto znajdujące się w południowo-wschodniej części Sycylii. Do Włoch wyruszyliśmy wczesnym rankiem 11 marca 2012 r. Koordynatorem wyjazdu był pan profesor Zbigniew Drobek, opiekę sprawowali także: pan Dyrektor Krzysztof Zieliński, pan profesor Andrzej Bryła oraz pan profesor Calogero Scilanga.

Naszym pierwszym celem było warszawskie lotnisko Okęcie – stamtąd wylecieliśmy do Rzymu. Miasto na siedmiu wzgórzach powitało nas słoneczną pogodą i kolejką samolotów. Jednakże, już 2 godziny później dotarliśmy do Katanii. Tam, zostaliśmy przywitani przez zaprzyjaźnioną organizatorkę spotkania - panią Agatę Marino oraz rodziny goszczące. Późna pora i zmęczenie nie zmniejszyły naszego entuzjazmu po zobaczeniu palm i mandarynek rosnących na ulicach! Widok owoców, które do tej pory mieliśmy okazję oglądać tylko w sklepach, zrobił na nas niemałe wrażenie.

Kolejny dzień wypełniła wycieczka do Randazzo – miasteczka położonego u stóp najwyższego wulkanu w Europie. Wcześniej jednak poznaliśmy wszystkich uczestników projektu - przedstawiciele 4 państw: Litwy, Niemiec, Francji i Włoch. Niektórych rówieśników spotkaliśmy już drugi raz, co było bardzo miłym zaskoczeniem. Do Randazzo udaliśmy się pociągiem. Oprócz kaktusów, drzew cytrynowych i pistacjowych w ciągu drogi oglądaliśmy też skaliste obszary, które w przeszłości zostały zalane lawą. Gdy dotarliśmy na miejsce naszym oczom ukazał się srogi widok Etny - jej szczyt był pokryty śniegiem, a ze stożka wolno wydobywał się dym. Mimo iż samo słowo "Sycylia" brzmi upalnie, będąc na wysokości 1200 m n.p.m. pogoda okazała się chłodna i wietrzna. Na początku przespacerowaliśmy się uroczymi uliczkami oraz zrobiliśmy zakupy w lokalnym sklepie z pamiątkami. Następnie zwiedziliśmy kościół Santa Maria i korzystając z chwili wolnego spróbaliśmy lokalnych specjalności.

Nazajutrz wyruszyliśmy w nieco innym kierunku wyspy - do miasteczka Ragusa Ibla. Tam, największą atrakcją okazał się być park pełen palm i roślinności, której nigdy wcześniej nie spotkaliśmy. Oprócz tego, zwiedziliśmy wspaniałą Katedrę San Giorgio. Później pojechaliśmy do dawnej stacji kolejowej w Chiaramonte Gulfi, która została zmieniona na elegancką restaurację. I tam, najdłuższym punktem programu okazał się lunch. Jego obfitość zadziwiła nie tylko nas - Polaków, ale także koleżanki z Niemiec i Litwy. Spodziewając się bowiem 2 lub 3 posiłków, lunch okazał się być 5 dużymi daniami. Do Katanii wróciliśmy z pełnymi brzuchami!

Zgodnie z planem w środę wybraliśmy się do miasteczka Corleone. Miejscowość ta jest utożsamiana z miejscem, gdzie narodziła się idea mafii. Po spacerze urokliwymi ulicami miasta przekonaliśmy się jednak, że istnienie mafii na Sycylii to tylko legenda. Tego dnia także zostaliśmy zaproszeni na lunch w restauracji, która zwykle pełni funkcję dworca kolejowego Ficuzza. Po raz kolejny zaskoczyła nas ilość posiłków. Co więcej, zwiedziliśmy dawną posiadłość króla Sycylii Ferdynanda III.

Czwarty dzień pobytu spędziliśmy w centrum Katanii. Na początku odwiedziliśmy prezydenta miasta. Kiedy porozmawialiśmy o naszym projekcie i wymieniliśmy się wrażeniami, nasi opiekunowie postanowili poczęstować głowę miasta sandomierskimi krówkami. Choć początkowo wydawał się być przestraszony, w chwili gdy spróbował cukierków uśmiech wrócił na jego twarz. Resztę dnia poświęciliśmy pracy nad brakującymi rozdziałami naszego przewodnika. Każde z nas znalazło się w innej grupie: część osób tworzyła wstęp do przewodnika, a pozostali zajęli się zakończeniem książki. Choć pracy nie brakowało, dzięki świetnej koordynacji i wspólnym wysiłkom udało się nadrobić zaległości.

Poranek i południe ostatniego dnia spędziliśmy w szkole Liceo Statale G.Lombardo Radice. Dokończyliśmy wówczas pracę oraz obejrzelśmy efekty prac podczas naszych pięciu spotkań (w Emmendingen, La Garde, Kłajpedzie, Sandomierzu oraz w Katanii). Przeglądając kolejne zakładki na platformie e-twinning z sentymentem wspominaliśmy poprzednie wizyty i cały miniony tydzień. W końcu uświadomiliśmy sobie, że projekt Comenius dobiega końca. Z tą dręczącą myślą udaliśmy się na spacer wzdłuż wybrzeża Morza Jońskiego. Błękitna woda, szum fal i delikatna bryza na zawsze pozostaną w naszych wspomnieniach. Ten dzień minął zdecydowanie za szybko.

Sobotniego ranka już o świcie spotkaliśmy się na lotnisku, by o 7.00 ponownie wzbić się w powietrze. Wcześniej jednak nastąpiła najsmutniejsza część wszystkich spotkań - pożegnanie. Nie chcieliśmy zostawiać ani nowych, włoskich koleżanek, ani niczego innego związanego z Sycylią. Niestety, nastąpiła pora wyjazdu, już 5 godzin później wylądowaliśmy w Warszawie.

Serdecznie dziękujemy naszym nauczycielom za opiekę i miłą atmosferę podczas wyjazdu. Szczególne podziękowania kierujemy do pana profesora Zbigniewa Drobka - za zorganizowanie zarówno podróży jak i całego projektu Comenius. Jesteśmy wdzięczni, że mieliśmy możliwość zwiedzić tyle pięknych miejsc, spotkać nowych przyjaciół i porozumiewać się w różnych językach.

Joanna Kuleszko, 2b